

prof. dr hab. Mariusz Łukawski
Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Jadwigi Agaty Kałużewskiej
„Czytanie malarstwa nieprzedstawiającego przykład z nadwarciańskiej wsi Strońsko”**

Na początku pragnę poczynić pewne zastrzeżenie. Moja działalność naukowa i artystyczna nie jest związana z takimi obszarami humanistyki jak etnologia czy etnografia. Uprawiam sztukę abstrakcyjną i angażuję się w jej problematykę od dawna. Pewnie dlatego Doktorantka zwróciła się do mnie z prośbą o napisanie tej recenzji. Podzielię się swoimi uwagami, ale podkreślam – będą to refleksje artysty, a nie specjalisty etnologa.

Praca Pani Jadwigi Agaty Kałużewskiej **„Czytanie malarstwa nieprzedstawiającego przykład z nadwarciańskiej wsi Strońsko”** to bardzo obszerne dzieło. Zawiera **424** strony tekstu, **274** ilustracje, a także imponującą bibliografię, na którą składa się **151** pozycji z literatury, **3** źródła archiwalne (*Księgi parafialne* i *Wieczyste*), **12** publikacji i stron internetowych, **13** pozycji z Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, **17** szt. zapisów cyfrowych z własnego archiwum.

Rozprawa rozpoczyna się od **„Wprowadzenia”** i **„Inspiracji”**. Autorka wyjaśnia genezę pomysłu, jaki powstał ze zderzenia dwóch światów. Wykształcenie zdobyła na dwóch uczelniach związanych z „etosem sztuki abstrakcyjnej” – Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi i moskiewskim WCHUTEMAS’ie. Obie uczelnie historycznie kształtowały swój program edukacyjny w oparciu o idee sztuki abstrakcyjnej pierwszej połowy XX w. To doświadczenie artystyczne Autorki związane z historią sztuki abstrakcyjnej po przeprowadzeniu się przed laty do Strońska zostało skonfrontowane z zupełnie inną wrażliwością estetyczną mieszkańców tej miejscowości. Jak się wydaje, ten fakt był początkiem długiej i aktywnej pracy edukacyjno-popularyzatorskiej w „nowym środowisku” mieszkańców Strońska i stał się inspiracją do napisania w/w rozprawy doktorskiej. O tych właśnie początkach i podjętych metodach zdobywania wiedzy o świadomości estetycznej mieszkańców pisze Autorka we **„Wprowadzeniu”** i **„Inspiracjach”**.

Rozdział pierwszy nosi tytuł **„Strońsko – historia i współczesność”**. Składa się z 3 podrozdziałów. Pierwszy poświęcony jest bardzo szczegółowemu opisowi historii Strońska od XII w. do 2004 r., daty wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Podrozdział drugi pt. **„Wieś w XXI wieku. Tradycja i nowoczesność”** zaczyna się od ważnych refleksji na temat historycznej roli Kościoła w kształtowaniu kultury ludowej i stopniowym słabnięciu tych wpływów w ostatnich czasach. Wątek ten był bardzo ważny dla Autorki, świadczy o tym ten cytat: „Analiza stanu współczesnego światopoglądu oraz poziom

uczestnictwa strońszczan w praktykach religijnych wpłynęła na obraz i wyniki badań ich stosunku do malarstwa sakralnego, który opisuję w Rozdziale II dysertacji”. Dalej Autorka z pasją i bardzo wnikliwie przedstawia sferę zjawisk związanych z regionalnymi inicjatywami kulturalnymi, cytując opinie mieszkańców na temat swoich liderów i specyfiki miejsca, w którym żyją.

Po bardzo obszernym i ciekawie przedstawionym wprowadzeniu historycznym i społecznym związanym ze Strońskiem i okolicami Autorka w trzeciej części pt. **„Przestrzeń, ludzie, przedmioty – poglądy i oceny estetyczne”** stara się opisać zjawiska i otoczenie, elementy, które kształtowały świadomość estetyczną mieszkańców Strońska i które będą determinowały ich pierwszy kontakt i opinie na temat sztuki abstrakcyjnej. Ta część zaczyna się od refleksji Autorki o wpływie miejscowego krajobrazu na kształtowanie się odczuć estetycznych. Potwierdzają to wypowiedzi starszych mieszkańców. Wspiera dobrze tę tezę cytatem z Theodora Adorno (fragment): „...Doświadczenie estetyczne przyrody, podobnie jak doświadczenie sztuki, jest doświadczeniem obrazów”. Temat znaczenia odczuwania jakości estetycznej krajobrazu łączy Autorka ze specyfiką topograficzną miejsca, jego historycznymi granicami, odczuwaniem wspólnoty, charakterem przestrzeni architektonicznej. Ostatnie 120 stron części poświęconej próbie przebadania stanu aktualnej świadomości estetycznej mieszkańców Strońska Autorka kończy „testem wrażliwości” na zespół wybranych artefaktów sztuki ludowej, jak np.: pisanki, tkaniny, wycinanki, rzeźby. Jedną z zaskakujących refleksji Autorki z tej części (cytat): „Nikt z moich rozmówców nie nawiązał w swoich preferencjach do obiektów sztuki ludowej bądź też rzemiosła pochodzących z silnie rozwiniętej, pobliskiej kultury ziemi sieradzkiej” (str. 120). Trafnym podsumowaniem tej części jest taka oto refleksja Autorki: „Efektem zmian gospodarczych i społecznych zachodzących współcześnie na polskich wsiach, jest stan przeobrażenia kulturowego – jego wynik to między innymi postępujący rozpad gustu estetycznego grupy, niegdyś charakterystycznego dla wiejskich społeczności silnie związanych wartościami tradycyjnej kultury ludowej. Poglądy estetyczne wyrastające ze źródeł kultury agrarnej oraz wynikające z tradycyjnego światopoglądu prezentowane są przez najstarszych mieszkańców wsi i tworzą obecnie kompilację z poglądami średniego pokolenia, które są mocno osadzone w teraźniejszości i budowane w dużej mierze na wizualnym przekazie medialnym” (str. 122).

Rozdział drugi **„Obraz w tradycyjnej i współczesnej przestrzeni kulturowej polskiej wsi”** składa się z 4 podrozdziałów, w których Autorka przedstawia wieloelementową sferę wizualnej rzeczywistości mieszkańców Strońska, na którą składa się zarówno tradycja, jak i teraźniejszość. Rozdział ten rozpoczynają rozważania natury ogólnej o istocie **obrazu i obrazowania**. To bardzo ciekawe refleksje o wzajemnych relacjach między postrzeganiem rzeczywistości, uwarunkowaniami społecznymi i tworzonym, czy też interpretowanym obrazem. Celną ilustracją tego fragmentu pracy jest krótki cytat z Gotfrieda Boehma: „W przeciwieństwie do rozdzielności bytu i zjawiska w rzeczach

realnych, w obrazie mamy do czynienia z permanentnym procesem przejścia, wskutek czego wszystko, co „jest” na obrazie, przechodzi w zjawisko. (...). Obraz nie jest ani rzeczą, ani sądem lub słowem w sensie języka – można go raczej opisać jako proces przedstawiania, w którym momenty bytu okazują się zawsze już zjawiskami”. Łączy się on bowiem – tak jak i cała ta część pracy, z rozważaniami, nad którymi sam pracuję w jednej z serii obrazów o tytule „Hommage a Jan Vermeer”.

Po tych teoretycznych rozważaniach o istocie obrazu i obrazowania Autorka powraca do wcześniejszego tematu, który jest swoistym leitmotivem pracy, a mianowicie: wielowiekowego wpływu Kościoła katolickiego z jego obrzędami i obrazami na wiejską kulturę i sposoby interpretacji obrazów. Część tę tak podsumowuje Autorka: „Ciekawym doświadczeniem było dla mnie obserwowanie stosunku moich rozmówców do irrealnych elementów zawartych w wizerunkach i scenach świętych obrazów. Przedstawianie w rzeczywistości ziemskiej – anielskich skrzydeł „otwartych” serc otoczonych koroną cierniową nimbów itp. – połączone z realistyczną... konwencją malarską przeważnie nie budziło wątpliwości badanych. W moim przekonaniu świadczyło to o nadal głęboko zakorzenionych w pamięci wizualnej kanonach – związkach wizerunku z adekwatną symboliką zawartą w świętych obrazach, które towarzyszyły tradycyjnej sztuce ludowej, tym samym – codzienności życia wiejskiej rodziny”. Czy w innym miejscu: „Jedynie moi najstarsi informatorzy, mimo zmienionego kontekstu, nie poddali sądom estetycznym dzieł malarstwa religijnego. Piękno obrazu nie stanowiło kategorii estetycznej, a aksjologiczną. Pozostali rozmówcy (poniżej siedemdziesiątego roku życia), mimo deklaracji religijnej, potrafili zdystansować się i w zmienionym kontekście poddać obrazy ocenie estetycznej”. Od strony 152 Autorka przechodzi do opisywania zagadnień związanych z postrzeganiem i interpretacją (szeroko rozumianych) obrazów realistycznych – wyłącznie o treści świeckiej, takich jak: sceny rodzajowe, portret, pejzaż itp. Rozpoczyna od ogólnych refleksji i cytatów związanych z określeniem „obraz realistyczny”. Wieloznaczność tego pojęcia dobrze ilustruje taka Jej konstatacja: „Należy jednak zwrócić uwagę, że na przestrzeni wieków pojawiały się silne indywidualności artystyczne, u których, mimo czytelności form, zauważalne jest odejście od realizmu: np. El Greco, C.D. Friedrich, J.M.W. Turner. Malarze ci na pierwszym miejscu stawiali ideę, jej czytelne przesłanie, a na kolejnych – wierność odtwórczą”. Związane z tą częścią są jeszcze dwa **fragmenty zatytułowane: „Obraz rzeczywisty i wyobraźniowy – czytanie twórczości naiwnej”,** a także **„Realizm, impresjonizm, postimpresjonizm, kubizm w ocenie strońszczan”**. Ta część bardzo mnie zainteresowała jako artystę, ponieważ mogłem przeczytać kilka zaskakujących dla mnie opinii strońszczan (w różnym wieku) o pięciu bardzo znanych obrazach z przełomu XIX i XX w. Utkwiła mi w pamięci króciutka opinia 89-letniej emerytki, gospodyni domowej, bez wykształcenia, o słynnej „ikonie” impresjonizmu – obrazie Moneta z 1874 r. „Impresja wschód słońca”: „- Ten też jest ładny, bo tu odbija się słonko w wodzie, łódkę widać jakąś... Ten jest też naprawdę ładny, słoneczko, chociaż tu

nisko jest, ale to jest na pewno słońce...”. Obraz ten jeden z krytyków w tym samym roku 1874 nazwał pogardliwie „zwykłą impresją”. Rozdział drugi kończą dwa podrozdziały o **filmie i telewizji**, mediach, które najmocniej wpłynęły na zmiany w sposobie interpretacji szeroko rozumianej sfery obrazu przez ankietowanych przez Autorkę mieszkańców Strońska. Tak właśnie zaczyna Autorka podsumowanie Rozdziału drugiego: „...po analizie wypowiedzi moich rozmówców, doszłam do wniosku, że na obecny stan poglądów estetycznych wpływa również adaptacja obrazów wykreowanych przez środki masowej komunikacji wizualnej – na wsi przez najczęściej dostępne – telewizję i Internet, tworzące jednocześnie nowe kody kulturowe. Miłośnicy polskich czy brazylijskich seriali, show, teleturniejów itd. posługują się często poglądami estetycznymi różniącymi się od tradycyjnych, przypisywanymi raczej wzorcom kultury masowej”.

Rozdział trzeci – ostatni, jest esencją całej pracy – nosi tytuł **„Czytanie malarstwa nieprzedstawiającego w kontekście „świat wokół mnie”** i zawiera we wstępie ważne informacje o historii i ideach związanych z wizualną sztuką abstrakcyjną, sztuką, która już od przeszło 100 lat ma ogromny wpływ nie tylko na sztuki wizualne, ale również na architekturę czy bardzo szeroko rozumiany design i, co zaskakujące, osiągnięcia tego obszaru sztuki są zupełnie pomijane w edukacji podstawowej czy średniej w naszym kraju. Przepraszam, ale nie mogłem powstrzymać się od tej refleksji.

Wracając do treści rozdziału trzeciego, główną jego częścią są wywiady z trzynastoma mieszkańcami Strońska – począwszy od najstarszych, jak np. Pan **Zdzisław lat 89**, aż do najmłodszej mieszkanki Pani **Anety lat 18**. Przygotowane starannie pytania ankiety wraz z odpowiedziami prezentują: życiorysy, zainteresowania i preferencje estetyczne mieszkańców – opinie na temat sztuki sakralnej, ludowej, malarstwa XIX w. czy w końcu malarstwa abstrakcyjnego. Krótka dygresja. Zajmując się problemami form abstrakcyjnych w malarstwie przez tyle lat, poznałem bardzo dobrze całą historię XX i XXI wieku związaną z tą tematyką. Historia sztuki abstrakcyjnej ma już przeszło 112 lat. Pojawiło się już kilka pokoleń artystów i wiele różnych idei, wytworzył się swoisty język, który warto znać, aby lepiej interpretować wewnętrzne znaczenia i rozumieć zmiany, jakie zachodzą w tym obszarze. Trzynastu mieszkańców Strońska – bez żadnej wiedzy o tym zjawisku w sztukach wizualnych, zostało poproszonych o wyrażenie swoich refleksji z oglądania ważnych dzieł abstrakcyjnych reprezentujących różne nurty. Dzięki bardzo starannie przeprowadzonym wywiadam prezentującym sylwetki ankietowanych, czwórka strońszczan przykuła moją uwagę. Byli to: Pani **Zdzisława, l. 89, bez wykształcenia, gospodyni domowa, emerytka**, Pan **Witold, l. 59, murarz**, Pani **Danuta, l. 51, wykształcenie podstawowe, rolniczka**, Pani **Aneta, l. 18, wykształcenie średnie**. Ta czwórka miała pewną cechę, która ich wyróżniała: „podwyższoną” wrażliwość wizualną na otaczającą rzeczywistość. Kilka krótkich przykładów. Pani **Zdzisława – l. 89** dostrzega piękno nawet w kwiatach popularnych chwastów, najpiękniejszym widokiem jest dla niej widok z okna domu na rzekę, na ścianie w domu wisi

rysunek krewnego, przedstawiający kościół w Krynicy. A tak Pani Zdzisława **odczytała** obraz Pollocka „Silver-green”. To najkrótsza interpretacja, jaką słyszałem i zarazem trafna, gdyż obrazy Pollocka rozsadziły klasyczną kompozycję abstrakcyjną (cytat): „Ten, że jest taki, jak ja to mówię, pochlapany, albo wybuch moim zdaniem... jak by coś się stało”. Pan **Witold** pracuje jako stolarz, reprezentuje fach, w którym wyobraźnia przestrzenna jest bardzo ważna. Angażuje się też w prace poprawiające estetykę miejscowości i działania o charakterze kulturalnym, opisując wyjątkowość wisi – przywołuje piękno krajobrazu. Na pytanie – czy istnieje kultura wyższa i niższa, odpowiada zaskakująco: „Według mnie to jest jedna kultura. Tylko jeden woli to, drugi woli to. No ale jak coś jest związane z kulturą, to jest jedna kultura”. Czy fragment wypowiedzi o obrazie Pollocka: „No, tak mi to bardziej się wydaje, że to trudu, dość dużo trudu jest – kurka.... Bo to musi być jakoś, że to wygląd ma jakiś...”. Pani **Danuta**, *l. 51, wykształcenie podstawowe, rolniczka*, o obrazie „Sen ognia” innego słynnego abstrakcjonisty G. Mathieu mówi tak: „...Jak bym miała tu sobie coś w pokoju powiesić, to na przykład... coś takiego..., to bym sobie wybrała. Nie za bardzo wiem, co tam jest, ale coś tam jest... O! No i kolorowe! Bo ja lubię kolory”. Najmłodsza, 18-letnia **Aneta** wybrała obraz „Kompozycja nr 7” jednego z twórców malarstwa abstrakcyjnego – W. Kandińskiego, i tak go opisuje: „Kolory mi się podobają i ogólna kompozycja tego obrazu, (...) nie jest uporządkowana i to chyba dlatego. Inne są bardziej uporządkowane, albo mają bardziej geometryczne wzory, ten jest taki wyróżniający”. Kandiński, mając również wykształcenie muzyczne, uważał, że formy i kolory obrazu tworzą akordy. Swoją drogą ciekawe byłyby wypowiedzi mieszkańców Strońska po wysłuchaniu kompozycji muzycznych, np. Strawińskiego, Schonberga czy Lutosławskiego.

Kończące rozdział „**Podsumowanie**” jest zbiorem wielu interesujących refleksji o warunkach i stanie kultury wizualnej mieszkańców Strońska, która wywodzi się z miejscowej kultury ludowej, ale od czasów transformacji 1989 roku i wszechobecnych mass mediów stopniowo ulega erozji i dezintegracji. Wnioski wysnute przez Autorkę z tych badań są trafne. Omawianie wszystkich zajęłoby jeszcze kilka stron tej przydługiej recenzji – ale muszę przytoczyć jedną z ostatnich refleksji z tej części, która jest mi bliska (cytat): „W całym procesie badawczym towarzyszyła mi wątpliwość, czy mam pewność, iż celem sztuki jest jej intelektualna eksploracja? Czy też sam jej byt w kontakcie z widzem, jakkolwiek ulotny by nie był, nie stanowi celu, w którym jest ukryta nasza – widzów, przemiana? Czy każdą tajemnicę dzieła sztuki, obrazu przedstawiającego lub abstrakcyjnego należy rozpatrywać w kategorii prawidłowego dekodowania przekazu artysty, aby móc udowodnić obustronną interakcję?”. Faktycznie, bardzo trudno zdefiniować jednoznacznie cel sztuk wizualnych, które nie mają rygorystycznej struktury języka. Niemniej można też powiedzieć – trawestując nieco J.F. Goethego, że „Im więcej się wie – tym więcej się widzi...”.

Reasumując – konstrukcja całej pracy jest dobrze poprowadzona pod względem metodologicznym. W trzech długich rozdziałach Autorka bardzo wnikliwie przedstawia tło podstawowego badania, jakim była percepcja malarstwa nieprzedstawiającego przez mieszkańców niedużej miejscowości, w jaki sposób ci mieszkańcy interpretują obrazy z tzw. „sztuki wysokiej”. Autorka kolejno przedstawia: tło historyczne, społeczne, zagadnienia merytoryczne (związane z estetyką i historią sztuki). Czytanie kolejnych rozdziałów tej rozprawy doktorskiej było dla mnie ciekawym doświadczeniem. Z wielkim zainteresowaniem śledziłem zwłaszcza trzeci rozdział i 13 sylwetek mieszkańców Strońska szczegółowo przedstawionych w kolejnych ankieto-dialogach. Odżyły też moje dawne refleksje o jakości kształcenia w obszarze edukacji sztuk wizualnych. Zajmując się sztuką abstrakcyjną, mam świadomość, że może być ona bardzo hermetyczna, a czasami wręcz niepojęta dla przeciętnego odbiorcy. Zastanawiałem się, w jaki sposób reagują na nią tzw. „prości ludzie” i czy można do nich dotrzeć z tak „elitarnymi obrazami”. Intuicja podpowiadała mi, że podstawą powinna być „specyficzna – wizualna wrażliwość” odbiorcy i gdy odbiorca – niezależnie od poziomu wykształcenia, posiada tę cechę, jest w stanie odczuwać emocjonalnie jakość w obrazach abstrakcyjnych. Ale to było tylko przypuszczenie. Ta obszerna, wnikliwa i nowatorska praca Pani Jadwigi Agaty Kałużewskiej dostarczyła dowodów na potwierdzenie mojej intuicji, za to chciałbym Jej podziękować, a także, z pełnym przekonaniem, wnioskować o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

